

Paweł Wawszczak

główny specjalista w Biurze Rzecznika Ubezpieczonych

Oplaty likwidacyjne w umowach ubezpieczenia na życie powiązanych z UFK w świetle orzecznictwa SOKiK – część 2

Sąd Okręgowy w Warszawie – Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów [wyrokiem z dnia 7 października 2011 r. w sprawie sygn. akt XVII AmC 1704/09](#), wyrokiem z dnia 1 września 2011 r. w sprawie sygn. akt XVIII AmC 1941/11 oraz [wyrokiem z dnia 28 czerwca 2012 r. w sprawie sygn. akt XVII AmC 3669/10](#) uznał za niedozwolone i zakazał stosowania przez AEGON Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie S.A. z/s w Warszawie w obrocie z konsumentami postanowienia o następującej treści:

„Oплата likwidacyjna jest pobierana w wysokości wskazanej w tabeli poniżej:

<i>Rok Polisowy, w którym jest pobierana opłata likwidacyjna od środków wypłacanych z Subkonta Składek</i>	<i>Wysokość opłaty likwidacyjnej stanowiąca procent środków wypłacanych z Subkonta Składek</i>
1	99%
2	99%
3	80%
4	70%
5	60%
6	50%
7	40%
8	30%
9	20%
10	10%

Postanowienie to w dniu 16 października 2012 r. i w dniu 23 października 2013 r. zostało wpisane do rejestru klauzul abuzywnych pod nr 3834. Klauzula ta była oceniana w trzech różnych postępowaniach, dlatego też poniżej zostaną one omówione oddzielnie.

**a) Wyrok Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z dnia 7 października 2011 r.
(sygn. akt XVII AmC 1704/09)**

W ocenie powódek postanowienie to wypełniało dyspozycję art. 385¹ oraz art. 385³ pkt 17 k.c. W świetle tego postanowienia umownego, jeżeli doszło do rozwiązania umowy w trakcie dwóch pierwszych lat jej obowiązywania wysokość opłaty likwidacyjnej wynosiła 99%, środków wpłaconych przez konsumenta ubezpieczycielowi. Wielkość ta zmniejsza się w każdym kolejnym roku obowiązywania umowy, aż do 10% w roku dziesiątym. Wysokość opłaty likwidacyjnej była zatem rażąco wygórowana i sprawiała, że w przypadku wygaśnięcia umowy ubezpieczenia (np. w wypadku odstąpienia od umowy), ubezpieczony *de facto* pozbawiony został możliwości zwrotu wpłaconych uprzednio składek, które przepadały na rzecz pozwanego. Tak ukształtowana zasada „odstępnego” konstytuowała regułę niezwracania ubezpieczającemu wpłaconych pieniędzy, prowadząc w ten sposób do ukształtowania stosunku zobowiązaniowego w sposób nierównorzędny i rażąco niekorzystny dla konsumenta. Wygórowana wysokość „opłaty likwidacyjnej” nie znajdowała jakiegokolwiek uzasadnienia faktycznego i nie mogła być traktowana jako zrównoważenie kosztów działalności ubezpieczyciela, które ponosił on w związku z wykonaniem umowy. Ubezpieczyciel za prowadzenie rachunku naliczał opłatę administracyjną za zarządzanie i ryzyko, która co do zasady stanowiła ekwiwalent kosztów związanych z administrowaniem kontem ubezpieczonego. W ocenie powódek kwestionowany zapis naruszał też art. 813 § 1 k.c. w zw. z art. 807 k.c., zgodnie z którymi w przypadku wygaśnięcia stosunku ubezpieczenia przed upływem okresu na jaki została zawarta umowa, ubezpieczającemu przysługuje zwrot składki za okres niewykorzystanej ochrony ubezpieczeniowej.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa. W uzasadnieniu swojego stanowiska wskazał, iż kwestionowany wzorzec umowy (załącznik do o.w.u.) został doręczony powódkom już w momencie składania przez nie stosownych wniosków o zawarcie umowy. Już wówczas mogły one zapoznać się z jego treścią i miały czas na rozważenie wszystkich konsekwencji wynikających z zawarcia umowy, w tym skutków związanych z postanowieniami dotyczącymi opłat likwidacyjnych. Wszelkie postanowienia kształtujące stosunek umowny stron były powódkom znane, w tym kwestionowane postanowienie dotyczące opłaty likwidacyjnej, i na brzmienie każdego postanowienia powódki wyraziły zgodę składając stosowne oświadczenie. Ponadto zgodnie z zapisami o.w.u. ubezpieczający mógł odstąpić od umowy ubezpieczenia w

terminie 60 dni od zawarcia umowy, składając stosowne oświadczenie. W takim wypadku, umowa obligowała ubezpieczyciela do zwrotu ubezpieczającemu wartości jego rachunku, ustalonej według wyceny jednostek uczestnictwa najpóźniej z dziesiątego dnia wyceny i zwiększonej o pobrane opłaty wskazane w o.w.u. Skorzystanie z tego prawa odstąpienia nie rodziło obowiązku uiszczenia opłaty likwidacyjnej, podobnie było także w sytuacji rezygnacji konsumenta w dowolnym czasie, jeżeli w jego miejsce do umowy wstępowała wskazana przez niego osoba trzecia.

Pozwany podkreślił również, iż umowa zawarta z powódkami była umową inwestycyjną, która była jednocześnie umową ubezpieczenia na życie. W ramach tej umowy ubezpieczający uzyskiwał specjalistyczny produkt inwestycyjny, który przy zaangażowaniu odpowiednich środków, umożliwiał mu w miarę upływu czasu, uzyskanie korzyści w postaci wzrostu wartości nabytych przez niego jednostek uczestnictwa, stanowiących prawo do udziału w zarządzanej przez pozwanego masie majątkowej. Przedmiotowa opłata likwidacyjna została dostosowana do poziomu kosztów, jakie ubezpieczyciel ponosił w związku z zawarciem i wykonaniem umowy, przy założeniu pozostawania umowy ubezpieczenia w mocy przez planowany minimalny okres 10 lat. Przedsiębiorca w stosowanym wzorcu umowy mógł przewidywać postanowienia określające zasady odpowiedzialności finansowej konsumenta w przypadku wcześniejszego wypowiedzenia umowy, byleby zasady tej odpowiedzialności pozostawały w związku z jego kosztami i ryzykiem. Z zapłaconych składek finansowane były w szczególności bardzo wysokie koszty związane z zawieraniem i odnawianiem umów ubezpieczenia (koszty akwizycji), obejmujące koszty bezpośrednie, w tym prowizje agentów, wynagrodzenia pracowników zajmujących się akwizycją, koszty wystawiania polis i włączania umowy do portfela, a także koszty pośrednie, w tym przypadające na daną umowę ubezpieczenia koszty reklamy i promocji produktów ubezpieczeniowych oraz koszty ogólne związane z badaniem wniosków i wystawianiem polis. Ponadto każdą umowę ubezpieczenia obciążały koszty likwidacji szkód i windykacji regresów, koszty działalności lokacyjnej (w tym koszty zarządzania lokatami, prowizje bankowe i prowizje towarzystw funduszy inwestycyjnych) oraz koszty administracyjne związane z inkasem składek, zarządzaniem portfelem umów ubezpieczenia, umów reasekuracji oraz ogólnym zarządzaniem zakładem ubezpieczeń.

Rozwiązanie umowy przed końcem okresu pobierania opłat likwidacyjnych wiązało się dla ubezpieczyciela z utratą korzyści, jakie spodziewał się uzyskać przy założeniu wykonywania

umowy ubezpieczenia przez planowany minimalny okres 10 lat. Kwestionowana opłata likwidacyjna nie miała charakteru kary umownej, była bowiem stosowana czasowo, po upływie określonego czasu ubezpieczający miał możliwość rozwiązania umowy bez negatywnych skutków finansowych. Nie można więc przyjąć, iż sporne postanowienie stanowiło klauzulę niedozwoloną w rozumieniu art. 385³ pkt 16 i 17 k.c.

Pozwany podniósł także, iż kształtowanie stawek opłaty likwidacyjnej na poziomie zbliżonym do stosowanych przez niego było powszechnie stosowaną, uzasadnioną ekonomicznie i w pełni aprobowaną przez organ nadzoru i instytucje ochrony konsumentów praktyką ubezpieczycieli oferujących umowy ubezpieczenia z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym. Schemat naliczania opłaty likwidacyjnej polegający na pobieraniu wyższych opłat w pierwszych latach wykonywania umowy był stosowany przez pozwanego od wielu już lat. W 2006 r. oferowane przez pozwanego o.w.u. zawierające analogiczne do kwestionowanych postanowienia, zostały skontrolowane przez UOKiK, który ich nie zakwestionował, ani w zakresie wysokości, ani też sposobu pobierania opłaty likwidacyjnej. Jednocześnie pozwany zaznaczył, iż inwestycyjny charakter stosunku zobowiązaniowego łączącego go ze stroną powodową ma znaczenie nie tylko dla oceny abuzywności kwestionowanego zapisu wzorca umownego, ale także dla oceny tego, czy powódki z uwagi na charakter ich działalności kontraktowej, winny być traktowane jako typowy konsument w rozumieniu art. 22¹ k.c. i korzystać z takiej samej ochrony jak tego typu konsument, będący stroną umów powszechnie zawieranych w drobnych bieżących sprawach życia codziennego. Wprowadzenie zaś opłaty likwidacyjnej nie miało za zadanie umożliwić pozwanemu uzyskanie dodatkowego zysku, a jedynie zminimalizowanie ryzyka poniesienia straty.

Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w pierwszej kolejności podkreślił, że twierdzenia pozwanego, iż inwestycyjny charakter stosunku zobowiązaniowego łączącego go ze stroną powodową ma znaczenie nie tylko dla oceny abuzywności kwestionowanego zapisu wzorca umownego, ale także dla oceny tego, czy powódki winny być traktowane jak o typowy konsument w rozumieniu art. 22¹ k.c. i korzystać z takiej samej ochrony jak tego typu konsument, nie miały wpływu na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy. Inwestycyjny charakter stosunku zobowiązaniowego nie ma znaczenia dla oceny czy powódki posiadają status konsumenta w rozumieniu art. 22¹ k.c., gdyż w myśl tego przepisu za konsumenta uważa się każdą osobę fizyczną dokonującą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością

gospodarczą lub zawodową. Umowy zawarte na podstawie wzorca umowy, które zawarły z pozwanym powódki – jako osoby fizyczne – nie były związane bezpośrednio z prowadzoną działalnością gospodarczą lub zawodową. Zgodnie zaś z o.w.u. umowę na podstawie tego wzorca mógł zawrzeć ubezpieczający – każda osoba fizyczna. Powódki były osobami fizycznymi i posiadały legitymację do wystąpienia z powództwem w niniejszej sprawie.

W ocenie SOKiK zakwestionowane postanowienie było sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszało interesy konsumentów, a przy tym nakładało na konsumenta, który odstąpił od umowy, obowiązek zapłaty rażąco wygórowanego odstępnego, w rozumieniu art. 385³ pkt 17 k.c.

Zgodnie z zapisami o.w.u., jeżeli doszło do wygaśnięcia umowy ubezpieczenia np. na skutek upływu okresu wypowiedzenia umowy, to na podstawie zakwestionowanego postanowienia w okresie dwóch pierwszych lat obowiązywania umowy ubezpieczyciel pobierał opłatę likwidacyjną w wysokości 99% środków wpłaconych przez konsumenta – ubezpieczonego, – ubezpieczycielowi. Opłata ta pobierana była z subkonta składek regularnych poprzez umorzenie jednostek uczestnictwa przed całkowitą wypłatą środków zgromadzonych na rachunku prowadzonym przez ubezpieczyciela na rzecz ubezpieczonego. Wysokość opłaty likwidacyjnej zmniejszała się w każdym kolejnym roku wykonywania umowy do 10% w roku 10, po czym opłata ta zanikała.

SOKiK podzielił argumenty powódek, że wysokość tej opłaty zwłaszcza w początkowym okresie trwania umowy była rażąco wygórowana i powodowała, że w przypadku wygaśnięcia umowy ubezpieczony pozbawiony został możliwości uzyskania zwrotu wpłaconych przez niego uprzednio składek, które przepadały na rzecz pozwanego. Wygaśnięcie umowy w ciągu dwóch pierwszych lat od jej zawarcia, przy uwzględnieniu wysokości opłaty likwidacyjnej na poziomie 99% oraz tego, iż stosownie do o.w.u. poza opłatą likwidacyjną pozwany pobierał także opłatę od wykupu w wysokości 1%, oznacza *de facto*, że ubezpieczony tracił całość środków (100%) wpłaconych przez niego uprzednio tytułem składek. Środki te przejmował pozwany a rozwiązanie to było przy tym całkowicie niezależne od wartości środków jakie wpłacił ubezpieczony. Takie ukształtowanie stosunku prawnego pomiędzy pozwanym jako ubezpieczycielem, a ubezpieczonym konsumentem trudno nie uznać za sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające interesy słabszej strony tego stosunku prawnego, tj. konsumenta. Rozwiązanie to naruszało wewnętrzną równowagę umowy i słuszność kontraktową, dyskryminując konsumenta.

W ocenie SOKiK przedmiotowa klauzula wypełniała dyspozycję przepisu 385³ pkt 17 k.c. Opłata likwidacyjna musi być bowiem traktowana jako odstępné – w ujęciu wskazanego przepisu – w sytuacji gdy ubezpieczony odstępuje od umowy ubezpieczenia, co prowadzi do jej wygaśnięcia. Zważywszy na podaną wyżej wysokość tego „odstępnego”, zwłaszcza w czasie dwóch początkowych lat obowiązywania umowy, nie sposób przyjąć aby nie było ono rażąco wygórowane.

SOKiK podkreślił również, iż choć przedsiębiorca może stosować postanowienia wzorca umownego określające zasady odpowiedzialności finansowej konsumenta w przypadku wcześniejszego wypowiedzenia umowy, to jednak zasady tej odpowiedzialności muszą pozostawać w zawiązku z kosztami i ryzykiem przedsiębiorcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2007 r., sygn. akt III SK 21/06, OSNP 2008, z. 11-12, poz. 181). W niniejszej sprawie zdaniem SOKiK pozwany nie wykazał, aby przyjęte w przedmiotowej klauzuli uregulowanie zasad odpowiedzialności finansowej w przypadku wygaśnięcia umowy, na skutek wcześniejszego jej wypowiedzenia przez konsumenta, było uzasadnione ze względu na koszty i ryzyko ponoszone przez pozwanego.

Twierdzenia pozwanego, iż kształtowanie stawek opłaty likwidacyjnej na poziomie zbliżonym do stosowanych przez niego było powszechnie stosowaną, uzasadnioną ekonomicznie i w pełni aprobowaną przez organ nadzoru i instytucje ochrony konsumentów praktyką ubezpieczycieli oferujących umowy ubezpieczenia z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym, a nadto że w 2006 r. stosowane przez niego o.w.u, zawierające analogiczne do kwestionowanych postanowienia, zostały skontrolowane przez UOKiK, który ich nie zakwestionował ani w zakresie wysokości, ani też sposobu pobierania opłaty likwidacyjnej nie miały w ocenie SOKiK znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Powszechność zamieszczania w stosowanych przez ubezpieczycieli wzorcach umów regulacji podobnych do kwestionowanego w pozwie postanowienia nie może oznaczać samo przez się, że postanowienie to nie jest abuzywne. Wynik kontroli stosowanych przez pozwanego wzorców umów przez UOKiK nie ma zaś wpływu na niniejszą sprawę, która ma charakter sprawy cywilnej rozpoznawanej w postępowaniu sądowym.

Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 26 czerwca 2012 r. w sprawie sygn. akt VI ACa 87/12 oddalił apelację pozwanego. W ocenie Sądu Apelacyjnego w Warszawie apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie, albowiem ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji były prawidłowe i wystarczające, zaś ocena prawna w przeważającej części trafna i Sąd Apelacyjny ją podzielił oraz przyjął za własne z pewnymi zastrzeżeniami, które nie miały jednak wpływu na treść zaskarżonego wyroku.

Zdaniem Sądu I instancji nałożenie przez pozwanego na konsumenta odstępującego od umowy opłaty likwidacyjnej w wysokości wynikającej z o.w.u. stanowiło niedozwolone postanowienie umowne określone w przepisie art. 385³ pkt 17 k.c. Przepis ten stanowi, iż w razie wątpliwości uważa się, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są te, które w szczególności nakładają na konsumenta, który nie wykonał zobowiązania lub odstąpił od umowy, obowiązek zapłaty rażąco wygórowanej kary umownej lub odstępnego. Sąd I instancji uznał opłatę likwidacyjną za rażąco wygórowane odstępnę.

Słusznie zarzucił apelujący, iż w świetle treści wzorca umowy, kwalifikacji przez Sąd pierwszej instancji opłaty likwidacyjnej *stricte* jako odstępnego nie sposób było podzielić. Zgodnie bowiem z przepisem art. 396 k.c. odstępnę stanowi oznaczoną przez strony sumę, płatną przy złożeniu oświadczenia o odstąpieniu od umowy, jeżeli strony zastrzegły możliwość odstąpienia od umowy za zapłatą tej sumy. Wzorzec umowy stosowany przez pozwanego rzeczywiście przewidywał prawo odstąpienia przez konsumenta (ubezpieczającego) od umowy ubezpieczenia. Zgodnie z o.w.u. ubezpieczający mógł odstąpić od umowy ubezpieczenia w terminie 60 dni od zawarcia umowy, składając pozwanemu stosowne oświadczenie. W takim wypadku, umowa obligowała ubezpieczyciela do zwrotu ubezpieczającemu wartości jego rachunku, ustalonej według wyceny jednostek uczestnictwa najpóźniej dziewiątego dnia wyceny i pobranie opłaty. W postanowieniach o.w.u. dotyczących prawa odstąpienia służącego konsumentowi nie zostało jednak zastrzeżone, że konsumentowi wolno od umowy odstąpić wyłącznie za zapłatą oznaczonej sumy (odstępnego). Z powołanego zapisu o.w.u. wynikał wprost obowiązek zwrotu przez zakład ubezpieczeń na rzecz odstępującego od umowy konsumenta wszelkich wniesionych przezeń opłat, w tym opłaty likwidacyjnej, jeżeli zostałaby ona pobrana przez ubezpieczyciela — pozwanego. Skoro więc w o.w.u. nie zastrzeżono możliwości odstąpienia przez konsumenta od umowy ubezpieczenia za zapłatą oznaczonej sumy, to trafnie podnosił pozwany, iż tym samym stawki procentowe opłaty likwidacyjnej określone w kwestionowanym postanowieniu nie mogły

zostać uznane za stawki procentowe odstępnego rozumianego zgodnie z jego definicją zawartą w art. 396 k.c. Sam pozwany jednak wskazał, iż świadczenie w postaci opłaty likwidacyjnej zbliża się do instytucji prawnej odstępnego i ma analogiczny do odstępnego charakter, nie jest jednak odstępnym w rozumieniu art. 396 k.c.

Przedmiotowy wzorzec nie zawierał definicji opłaty likwidacyjnej, nie wyjaśniał jej charakteru ani funkcji. Postanowienia o.w.u. stanowiły jedynie, że ubezpieczyciel pobiera taką opłatę. Szczegółowe jej stawki zawierało zakwestionowane postanowienie o.w.u. Postanowienia o.w.u. określały, że opłata likwidacyjna ustalana była procentowo i pobierana z subkonta składek regularnych poprzez umorzenie jednostek uczestnictwa oraz w razie wygaśnięcia umowy ubezpieczenia. W toku postępowania strona pozwana nie wskazała w sposób wyraźny za jakie jej świadczenia pobierana jest opłata likwidacyjna, tłumacząc konieczność jej pobierania z uwagi na „utrata spodziewanych korzyści”. W o.w.u. brak było jednak zapisu, który wskazywałby na funkcję kompensacyjną opłaty. Bezsporne było jedynie, iż opłata ta była stosowana czasowo. Nazwa „opłaty” i zapisy o.w.u., które dotyczyły zasad jej pobierania wskazywały, że opłata ta stanowiła świadczenie konsumenta, nie będące świadczeniem głównym za bliżej nieokreślone czynności pozwanego i pobierana była w razie wygaśnięcia umowy z powodu niedopełnienia obowiązków kontraktowych przez konsumenta bądź wypowiedzenia przez niego umowy.

Z powyższego wynikało, iż ubezpieczyciel przewidział dla ubezpieczonego swoistą sankcję za rezygnację z dalszego kontynuowania umowy bez powiązania jej z realnie poniesionymi wydatkami, w przypadku zawarcia ubezpieczenia na rzecz konkretnej osoby, przy czym owo zastrzeżenie miało charakter uniwersalny, tzn. było całkowicie niezależne od wartości posiadanych przez ubezpieczonego jednostek uczestnictwa. Opłata likwidacyjna nie miała więc charakteru świadczenia odszkodowawczego, a zatem w drodze analogii można było uznać, iż zakwestionowane postanowienie wzorca podpadało jednak pod dyspozycję art. 385³ pkt 17 k.c. – tak jak przyjął to Sąd I instancji – zwłaszcza wobec faktu, iż katalog klauzul szarych zawartych w przepisie art. 385³ k.c. nie jest zamknięty. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w Warszawie prawidłowe jest zatem ostatecznie uznanie przez Sąd pierwszej instancji, iż zakwestionowane postanowienie naruszało dobre obyczaje, gdyż sankcjonowało przejście przez ubezpieczyciela w pierwszych latach trwania umowy niemal całości wykupionych środków – w postaci opłaty likwidacyjnej, niezależnie od tego, czy zakwalifikowało się ją jako swojego rodzaju „odstępne”, czy też po

prostu sankcję finansową – w całkowitym oderwaniu od skali poniesionych przez ten podmiot wydatków.

Pobranie opłaty likwidacyjnej przewidziane zostało nie tylko w sytuacji niedopełnienia przez ubezpieczającego obowiązków umownych, ale także w razie wypowiedzenia przez niego umowy, tj. skorzystania z przysługującego mu uprawnienia do rozwiązania umowy. Zatem uznanie, iż zakwestionowane postanowienie kształtowało prawa konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy nie nasuwało wątpliwości. Wzorzec umowy przewidujący, że w razie rezygnacji przez ubezpieczonego z kontynuowania umowy ubezpieczenia traci on wszystkie środki uzyskane wskutek wykupu jednostek uczestnictwa, bezsprzecznie naruszał dobre obyczaje, gdyż sankcjonował przejęcie przez ubezpieczyciela całości wykupionych środków w całkowitym oderwaniu od skali poniesionych przez ten podmiot wydatków. Zapis taki rażąco naruszał interes konsumenta, gdyż prowadził do uzyskiwania przez ubezpieczyciela pewnych korzyści kosztem ubezpieczonego, zwłaszcza wówczas, gdy ten ostatni zgromadził na swoim rachunku osobistym aktywa o znacznej wartości.

Sąd Apelacyjny w Warszawie podkreślił również, iż sama istota opłaty likwidacyjnej nie była przez powódki kwestionowana, a ocena zaskarżonego wzorca umowy pod kątem jego abuzywności dotyczyła jedynie wysokości stawek procentowych tej opłaty, które nie znajdowały żadnego uzasadnienia w ponoszonych przez stronę pozwaną kosztach, ani nie pozostawały w związku z jej ryzykiem. Nie wystarczało tu ogólnikowe powołanie się na rzekomo powszechnie znany fakt, że koszt wykupu ulokowanych środków jest w pierwszych latach trwania umowy ubezpieczenia wyższy niż w następnych z uwagi na wyższe opłaty manipulacyjne. Nie stanowiła też dostatecznego usprawiedliwienia dla stosowania tak rygorystycznego automatyzmu okoliczność, że umowy ubezpieczenia na życie mają ze swej natury długoterminowy charakter. Znaczna część kosztów funkcjonowania pozwanej oraz jej ryzyko było bowiem pokrywane przez konsumenta w ramach szeregu innych opłat pobieranych przez pozwanego, o których mowa w o.w.u., takich jak opłata wstępna, opłata za zarządzanie, czy opłata administracyjna. Wysokość opłaty likwidacyjnej powinna być uzależniona jedynie od kosztów jakie pozwany ponosi w związku z wygaśnięciem umowy ubezpieczenia i wykupem jednostek uczestnictwa. Tymczasem, jak wskazywał pełnomocnik pozwanego, przy określeniu wysokości tej opłaty strona pozwana brała pod uwagę wszystkie koszty jej działalności, w większości już pokryte przez ubezpieczonego w ramach innych opłat. Zatem uzasadnione jest stanowisko, iż opłata

likwidacyjna w wysokości 99% środków wypłacanych z subkonta składek regularnych była niezwykle wygórowana, niezależna od poniesionych przez ubezpieczyciela kosztów, nadmiernie obciążająca konsumenta, a tym samym rażąco naruszająca jego interesy.

Sąd Apelacyjny w Warszawie podkreślił również, że w razie wygaśnięcia umowy ubezpieczenia w pierwszych dwóch latach po jej zawarciu, ubezpieczyciel obciążał konsumenta opłatami: likwidacyjną (99%) i od wykupu (1%), co w konsekwencji oznaczało, iż ubezpieczyciel zatrzymywał całość wpłaconych przez ubezpieczającego środków. Słuszny był zarzut powódek, iż niemożliwym było, żeby koszty związane z wygaśnięciem umowy uzasadniały zatrzymanie 100% środków zgromadzonych przez ubezpieczonego, tym bardziej, że w czasie obowiązywania umowy ubezpieczenia pobierane były także inne opłaty. Kwestionowany zapis rażąco naruszał interes konsumenta, gdyż prowadził do uzyskiwania przez ubezpieczyciela korzyści, kosztem ubezpieczonego, zwłaszcza wówczas gdy ten ostatni zgromadził na swoim rachunku osobistym aktywa o znacznej wartości. Słusznie zatem Sąd I instancji uznał, że przedmiotowa klauzula wypełniała dyspozycję przepisu art. 385 1 § 1 k.c.

Sąd Apelacyjny w Warszawie nie podzielił również twierdzenia strony pozwanej, iż mieści się w ramach dobrych obyczajów i równego traktowania stron umowy ubezpieczenia, aby opłata likwidacyjna nie tylko rekompensowała ubezpieczycielowi koszty własne, ale także miała na celu zapewnienie ubezpieczycielowi „godziwego” zysku. Takie twierdzenie pozostawało bowiem w oczywistej sprzeczności z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2007 r. (sygn. akt III SK 21/06), a podzielenie stanowiska apelującego oznaczałoby, że „godziwym” zyskiem jest przejęcie praktycznie całości środków zgromadzonych przez konsumenta w razie wygaśnięcia umowy ubezpieczenia (w dwóch pierwszych latach), co w sposób oczywisty naruszało równowagę stron umowy.